

ELŻBIETA OGRODNIK
ur. 1933; Janowiec



Tytuł fragmentu relacji	Powszechnym zjawiskiem były tzw. czyny partyjne i społeczne
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	czyny społeczne, PRL

Powszechnym zjawiskiem były tzw. czyny partyjne i społeczne

Dosyć powszechnym zjawiskiem były tak zwane czyny partyjne i społeczne. To było oburzające, bo młodzież doskonale wszystko wiedziała. Nas wysyłali na te prace społeczne, z młodzieżą szliśmy. Przesypywali ziemię z jednego miejsca na drugie, robili to byle jak. Więc to było uczenie tej bylejakości pracy. Ja nie mogłam na to pozwolić, denerwowałam się, żeby robili rzetelnie, uczciwie, a oni mi na to: „Pani profesor, niech się pani nie martwi, jutro przyjdą i spychacz to wszystko zrówna. Co się pani ekscytuje?” No to młodzież siedemnastoletnia, więc oni swoje wiedzieli, obserwowali życie. To było takie uczenie byle jakiej pracy młodzieży. Jedynie, co zostało z tych czynów, to pamiętam, że sadziliśmy drzewka na tym zboczku tego wzniesienia na Czechowie. To nasza szkoła tam sadziła te drzewka. Teraz jest ta skarpa pięknie zadrzewiona, zakrzewiona. To było sensowna praca społeczna. Natomiast takie w mieście prace były naprawdę strasznie demoralizujące młodzież, bo oni widzieli co zrobili i za chwilę to zostało zniszczone, ta ich praca.

Data i miejsce nagrania	2005-07-02, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"